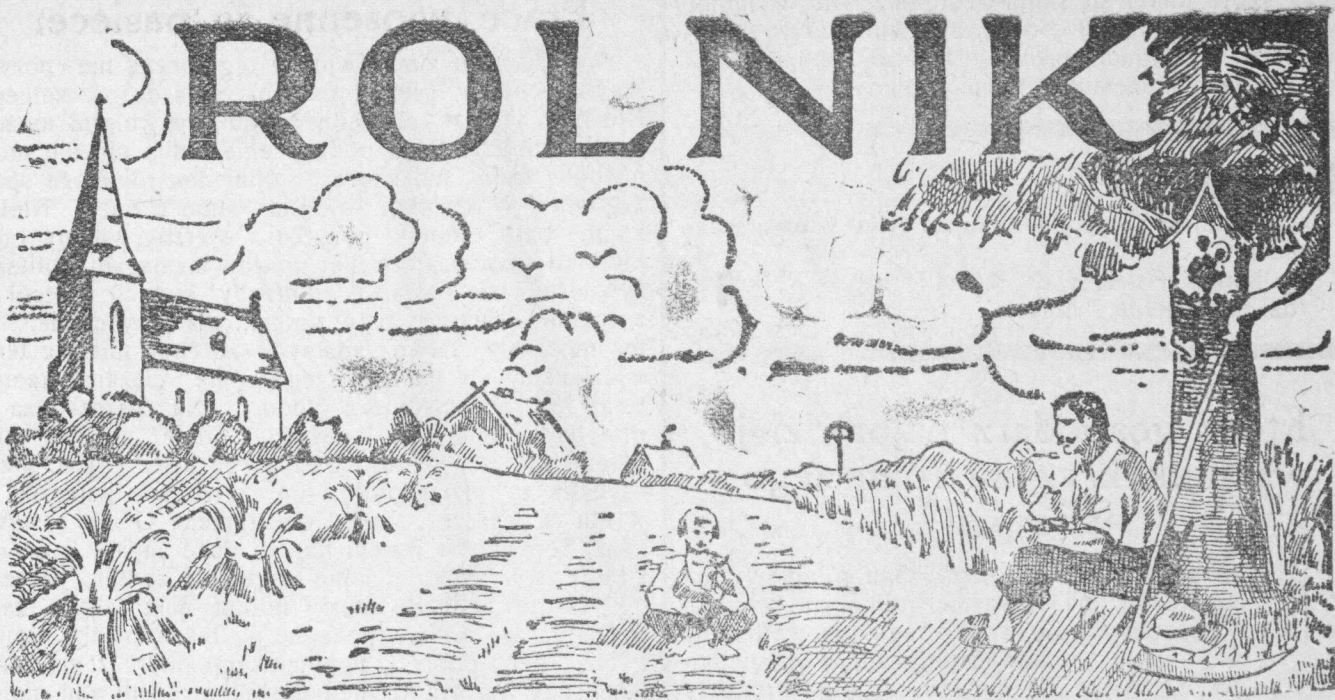


ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok V.

Nowemiasto, dnia 30 kwietnia 1931.

Nr. 16

Gdzie jest przyczyna złego?

Jedną z wielu bolączek gospodarczego życia wsi jest brak zrozumienia potrzeby należenia do własnej organizacji. Stosunki gospodarcze, jakie się wytworzyły u nas w ostatnich dwóch latach, bardzo dotkliwie brak ten ujawniły. Złe czasy przyszły na rolnictwo i wie o tem najlepiej sam rolnik, który z każdym dniem staje się uboższym. Gdyby jednak przysłać na wieś człowieka, który nie zna bliżej wsi i życia, to pewno powiedziałby, że chyba jeszcze dobrze jest rolnikowi, skoro może dzisiaj żyć w pojedynkę, nie należąc do własnej organizacji, bo przecież musimy przyznać, że niewielka tylko część rolników jest zrzeszona w swoich organizacjach, a nawet i z pośród tych rolników, należących do organizacji nie wszyscy są członkami czynnymi. Nie będąc zaś dotychczas dobrze zorganizowani, rolnicy nie mieli i nie mogą mieć silnego wpływu na ogólne stosunki gospodarcze w Państwie, z tej prostej przyczyny, że większość ich stoi zdala od własnej organizacji, która wtedy tylko skutecznie broniłaby interesów rolnika, gdyby oni wszyscy stanęli w jej szeregach.

Byliśmy świadkami, że kółka rolnicze powstawały jak grzyby po deszczu i zdawało się, że jeżeli z takim rozmachem praca pójdzie, to wkrótce wyrośnie potężna organizacja z dużym pożytkiem dla drobnego rolnictwa. Tymczasem nastąpiło jakieś dziwne uprzedzenie do tej pracy i niechęć do wytrwania. Bardzo wiele kółek usnęło i przebudzić się nie chce.

Gdy się zastanowimy nad przyczyną tego, to stwierdzić musimy, że nie kto inny przyczynił się do tego, jak tylko my sami. Przestaliśmy się interesować swoją własną organizacją, więc któż się miał nią zająć? Nasuwa się pytanie dlaczego? Musiała być przecież jaka przyczyna, bo dla byle czego nie powinno było nas takie zniechęcenie ogarnąć.

Widać, że się tu sprawdza przysłowie, że Polak ma słomiany zapał, który szybko wybuchy, a jeszcze

prędzej gaśnie. Chcemy odrazu wszystko zdobyć tymczasem doświadczenie uczy, że jeżeli chcemy wyjąć, to musimy przedtem włożyć. Na tem prawie opiera się i praca w kółkach. Przez samo zapisanie się lub zapłacenie składki do kółka, nie możemy jeszcze uzyskiwać korzyści gospodarczych. Niektórzy rolnicy uważają, że wtenczas warto do kółka należeć, gdy za jego pośrednictwem kupi się młynek lub manę o parę złotych taniej; a zapominają, że kółka rolnicze, to nie przedsiębiorstwa handlowe, które dają rabaty lub dywidendy.

Kółka tu nic do tego nie mają, bo są tylko szkołą dokształcającą tych, którzy chcą iść z postępem nauki i duchem czasu, a przez to zyskiwać i materialne powodzenie. Bo kto się nie uczy, ten się cofa. Takimi są właśnie w przeważającej większości drobni rolnicy, którzy sztydzą z nauki rolnictwa, tłumacząc, że gdyby zwiększyli swą produkcję, to będzie jeszcze taniej. Te i tym podobne słyzy się mędrkowania, które w wielu razach mogą być uzasadnione, ale kto temu winien. Nie możemy przecież polegać na opiece z wewnątrz, lecz sami winniśmy dobijać się swoich praw.

Sprawdza się znowu przysłowie, że na pochyłe drzewo, to i kozy skaczą. Tak mniej więcej wygląda obecna sytuacja, w jakiej się rolnictwo znajduje. Jeżeli chcemy poprawić dolę dla siebie i naszych dzieci, to musimy obudzić się z dzisiejszej śpiączki i zacząć od nowa pracę w swych kółkach. Praca ta jednak nie jest tak łatwa, gdyż zadużośmy już przepali dobrych okazji, wszakże lepiej późno, niż nigdy. Przeżywamy obecnie wojnę gospodarczą, o której nikt z nas do tej pory nie miał pojęcia i nie był do niej przygotowany. Wojna ta polega na tem, że kto potrafi obniżyć koszty produkcji i poprawić gatunek produkowanego towaru, będzie mógł konkurować z innymi. Tu właśnie leży rozwiązanie zagadki, a do takiej umiejętnej produkcji dojść można tylko przez oświatę rolniczą i organizację. Kto temu nie wierzy niech popatrzy na Duńczyków, Szwedów i innych,

którzy skoro umieli się skupić, zorganizować, w mniejszym o wiele stopniu odczuwają skutki kryzysu. A więc tylko w zorganizowanej gromadzie — i z oświatą w głowach możemy wybrnąć z biedy.

Rolnicy!

pamiętajcie zawsze o tem, że tylko w organizacji siła!

Kto nie należy do Kółka Roln. PTR. krzywdzi sam siebie i innych.

Który gospodarz najbardziej wskutek kryzysu rolniczego ucierpiał?

Ustaliło się w ostatnich czasach u rolników zdanie, że najbardziej na kryzysie rolniczym ucierpiał postępowy gospodarz. Że wobec tego nie warto jest zabiegać, nie warto stosować ulepszeń w gospodarstwie, bo to wszystko się nie opłaca, gdyż produkty rolne są tanie, a wszystkie inne drogie.

Niestety, opinia ta nietylko wśród drobnych gospodarzy zapanowała, ale i wśród niektórych wykształconych rolników, a nawet znajduje wyraz w niektórych pismach rolniczych.

Zastanówmy się, czy prawdziwą jest taka opinia i czy ona naszego rolnictwa nie sprowadzi na manowce.

Twierdzenie, że ten najbardziej ucierpiał, kto najlepiej gospodaruje, jest przeciwne temu, co życie mówi, mówi ono naodwrot, że ci co najlepiej gospodarują, stosunkowo najmniej od kryzysu ucierpieli. Przecież o parę set złotych mógł się im zmniejszyć dochód, przypuśćmy że sprzedaży zboża i można śmiało powiedzieć, że najbardziej ucierpiał w tym kierunku większe gospodarstwa lub takie, co jeno na zbożu były oparte.

Zdanie i opinia o cierpiętnictwie najlepszych gospodarzy wynika z tego, że nie wszyscy zdają sobie sprawę, co to jest dobre gospodarowanie. Niektórzy bowiem skłonni są uważać za dobre gospodarstwo takie, gdzie nakład skierowano na wystawne budynki i cały komplet maszyn rolniczych, potrzebnych i niepotrzebnych. Przecież jak kto sobie wykropił kosztowne, a częste niepraktyczne budowle, jak kto sobie zakupił kosztowną maszynę, pracującą jeno parę dni do roku, czy wreszcie nawozów sztucznych i bez znajomości rzeczy je stosował, a na to wszystko zaciągał choćby częściowo pożyczki, to nic dziwnego, że „wsiałki” i na kryzysie ucierpiał i ucierpi jeszcze. Rozmachanie się, nietylko w złym, ale i w dobrym czasie na dobro gospodarstwu nie wychodzi.

Liczne przykłady wskazują, że dobre gospodarowanie inaczej wygląda. Gospodarstwo dobre polegać powinno na tem, żeby nie wedle fantazji, ale wedle ścisłego rachunku czynić nakłady i ulepszyć te działy gospodarstwa, które największy dochód dawały, dają i dawać będą.

Postępowi gospodarze nie twierdzą, jakoby mieli straty przy dobrym przechowaniu obornika, przy dobrej uprawie roli, nawet przy stosowaniu nawozów sztucznych. Nie mają również strat przy dobrej hodowli bydła i trzody.

Należy więc stanowczo przeciwdziałać fałszywej opinii, jakoby wszelkie ulepszenia gospodarstwa były nic nie warte — lecz starannie odróżniać ich celowość.

Prace wiosenne w pasiece.

Wyjątkowo zimna wiosna tegoroczna nie pozwoliła dotychczas głębiej rozebrać gniazda pszczelnego. Nie było jeszcze ani jednego dnia, w którym można by to zrobić. Poza podnieceniem dna ula nie można było zrobić nic więcej. Niejeden rój może spaść z głodu. W kwietniu mieliśmy silne chłody. Nietylko nie było żadnego pożytku z wierzby, wikliny i t.p., nietylko rozszerzające się gniazdo wymagało obfitszej żywności, ale i własne potrzeby starych pszczoł są znacznie większe przy zimnie, niż przy ciepłe. To też może się łatwo zdarzyć, że choć miesiąc temu widzieliśmy w ulu z brzegu parę ciężkich ramek, teraz ten rój spadnie z głodu. Dla pszczelarza to nietylko strata, ale i wstyd. To też musimy teraz bardzo uważać, często obsłuchiwać i stwierdzać przez szybkie uchylenie płótna lub zagłębienie pateczki, że w ulu są jeszcze zasklepiene ramki. O ile zostawiliśmy rojowi na jesieni bardzo duże zapasy możemy i teraz być spokojni i nie niepokoić zbyt pszczoł.

O ile jednak zapas miodu jest zbyt mały, trzeba zaraz dodać pokarmu. Jeżeli trwają zimna, trzeba dać ciasta z ugniecionego pudru z miodem; jeżeli zaś na drugi dzień można przewidywać mniej więcej ciepłą pogodę, można dać syty, gotowanej z cukru na pół z wodą. Zamiast różnych podkarmiaczek, które są nieraz utrapieniem i pułapką dla pszczoł, a umęczeniem dla pszczelarza, dobrze jest zalać jedną lub dwie ramki ciepłą sytą i wstawić na miejsce 2-ch wyjętych z brzegu lub też nawet nalać na miejscu syty w te same ramki z zasklepionym miodem; tu sprawa staje się jeszcze prostszą, wystarczy bowiem wyjąć próżną ramkę, a wstawić na jej miejsce pełną.

Spokój pszczoł mocno naruszamy przy pierwszym, zupełnie ciepłym, słonecznym i bezwietrznym dniu. Wtedy bowiem rozbierzemy całe gniazdo aż do ostatniej ramki. Stwierdzimy ilość pszczoł i dobre, równe lub gorsze, przerywane ezerwienie matki. Po przełożeniu wszystkich ramek na jedną stronę ula, oczyścimy, oskrobimy ścianki, a według możliwości zmyjemy je ścierką, zmoczoną w dość gorącej wodzie. Potem przesuniemy ramki w tym samym porządku na dawne miejsce, wyjmując ramki zbyt stare (choć nie należy nigdy ujmować ramek z zapasem pyłku) i również czyszcząc je i obskrobując. Jest to praca dość ciężka, szczególnie dla starszego pszczelarza; po przejściu w ten sposób 5 lub 6 uli odczuwa się dobrze umęczenie. I dla pszczoł nie jest cała ta czynność zbyt przyjemna, co też nieraz objawiają przez silne żądlenie. Nieraz się zdarza, że matka przy całej ostrożności zostaje uszkodzona lub nawet na śmierć zgnieciona, co potem bardzo opóźnia lub nawet gubi cały rój. Ostatecznie cały ten przegląd nie jest koniecznie potrzebny. Są pszczelarze, którzy gospodarują w koszczach, poprzestając na podcinaniu plastrów przed jesienią, a mimo to wychowują ogromne roje i odbierają dużo miodu. Jednakże przy ramowych i dokładnie dopasowanych ramkach, dokładne oczyszczenie w piękny ciepły dzień przez zręcznego i doświadczonego pszczelarza niewątpliwie przyspieszy i zapewni silny rozwój roju, a przez to i obfity zbiór.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Wiadomości gospodarcze.

Jakie jest zadłużenie rolnictwa polskiego?

Rolnictwo w Polsce posiada ogólnego zadłużenia według ostatnich obliczeń, z tytułu kredytów długoterminowych i krótkoterminowych, razem na sumę 2.236,3 milj. zł. Z ogólnej sumy na kredyty krótkoterminowe przypada 936,6 milj. zł, zaś na kredyty długoterminowe 1.299,7 milj. zł.

W stosunku do ogólnego obszaru, jaki zajmuje rolnictwo w Polsce, wypada, że przeciętne zadłużenie 1 hektara wynosi około 90 zł. W stosunku do wartości gospodarstw rolnych jest to zadłużenie nawet niewielkie, gdyż majątek rolnictwa polskiego obliczany jest na 60 kilka miliardów złotych, a zatem jego dług nie przekraczałby 4 proc. wartości.

Tymczasem przed wojną rolnictwo nasze zadłużone było przeciętnie do wysokości 40 proc., a zatem wielokrotnie wyżej, aniżeli obecnie. Inną natomiast była wtedy forma tego zadłużenia.

Ze względu na długotrwały okres amortyzacyjny wszelkich inwestycji rolnych — rolnictwo — dla przeprowadzenia tych inwestycji może pożyczać, lecz tylko na odpowiednio długi termin, aby bez uszczerbku dla gospodarstwa spłacić zaciągnięty dług. W tych warunkach jedynie odpowiednią formą kredytów jest długoterminowy kredyt hipoteczny. Tymczasem obecnie rolnicy przygnieceni są wielką ilością zobowiązań krótkoterminowych, na pokrycie których nie wystarcza sprzedać towar wyprodukowany w ciągu jednego roku gospodarczego, zwłaszcza, gdy dług szybko zwiększa się przez płacenie lichwiarskich procentów, a ceny na płody rolne jednocześnie spadają.

Jak widzimy, w tych warunkach największą bolączką chwili obecnej jest poza panoszącą się lichwą sprawa sprolongowania uciążliwych długów, które, odpowiednio rozłożone, ułatwią spłacenie ich bez potrzeby niszczenia gospodarstw, jak to niejednokrotnie miało miejsce.

Zbyt młodych gęsi.

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszem do wiadomości rolników, że niżej wymieniona, na szeroką skalę prowadzona tuczarnia drobiu w Polsce pragnie skupować młode gęsi w wieku od 5—6 tygodni. Zapotrzebowanie jej wynosi 10.000 sztuk, a nawet więcej. Tuczarnia płacić będzie najwyższe ceny, jakie w czasie odbioru będą notowane, wypłacając należność gotówką na miejscu odbioru. Z uwagi na trudności w ciężkim obecnym okresie przednowkowym zdobycia płynnej gotówki pożądanym byłoby, by rolnicy prócz rok rocznie hodowanej ilości gęsi przeprowadzili legi gęsi w roku obecnym w większych ilościach celem sprzedaży gęsi po dojrzeniu ich do wieku 5—6 tygodni i w ten sposób wykorzystali nowe źródło dochodu. Sprzedaż gęsi młodych skutecznie będą mogli bądź przez Spółdzielnię „Gęś Kaszubska” w Kartuzach, bądź bezpośrednio tuczarni, której adres brzmi: „Zakłady Opatowieckie w Opatówku, poczta Opatówek, Ziemia Kaliska”.

Rolnicy

Ubezpieczajcie swoje budynki, ruchomości i ziemio-płody od ognia. Wnioski przyjmuje Instr. i Sekr. Pow. P. T. R.

U W A G A: Ubezpieczenia, zawarte z „Vistulą”, przyjmujemy po jej likwidacji na b. dogodnych warunkach. Instr. i Sekr. P. T. R.

Wskazówki i rady praktyczne.

Bielenie drzew owocowych.

Bielenie drzew owocowych należy do wypróbowanych niezawodnych, dezynfekcyjnych środków, używanych przy pielęgnowaniu drzew owocowych.

Bieląc drzewa i drzewka, chronimy je od złych wpływów słońca zimowego czyli zgorzeli. Zwłaszcza takie drzewka, które posadzone są na pochyłości, wystawionej do południa lub południo-zachodu, dostają bardzo często zgorzeli na pniu, gdy je słońce w styczniu i lutym silnie ogrzewa. Biała barwa wapna rozprasza promienie słońca, chroniąc w ten sposób drzewa i drzewka.

Przez bielenie osiągamy u drzew późniejszy rozwój kwiatu, co przy wiosennych mrozach przynosi dużą korzyść, bo wystarczy, jeśli drzewo zakwitnie choć tylko o jeden dzień później, aby kwiat został uratowany. Tłumaczy się to tem, że biała barwa chroni drzewko od promieni, a więc i ciepła, a temsamem zapobiega przedwczesnemu krążeniu soków; wskutek czego opóźniony jest nieco rozwój pączków i kwiatów — i uchronione zostają od mrozów.

Drzewa bielone chronimy od szkód, wyrządzanych przez gryzoniów i inne zwierzęta, jak kozy i różne robactwo.

Bieląc drzewa należy świeżo gaszonym wapnem, do którego dodajemy równą ilość gliny lub krowieńca i dolewając do tego dostateczną ilość wody, mieszamy tak długo, dopóki nie powstanie rzadka papka.

Starsze drzewa należy przed bieleniem skrobać z łuszczącej się kory, przyczem podkładać trzeba płachtę, ażeby odpadki pozbierać i spalić.

Drzewek o korze niełuszczącej się skrobać nie potrzeba. Bieli się cały pień i grubsze gałęzie mniej więcej do połowy za pomocą pędzla murarskiego.

Najlepiej bielić drzewa późną jesienią i w zimie podczas dni łagodnych. Jak widzimy, bielenie jest środkiem doskonałym w skutkach, tanim i łatwym do wykonania. Dziwić się więc należy bardzo, że gospodarze tak mało zwracają na niego uwagi, narażając roślinę na cierpienia — a siebie na straty.

Zabezpieczenie świeżo posadzonych drzewek od wysychania na wiosnę.

Zanim drzewka świeżo posadzone, szczególnie na wiosnę, zaczną zasilać się przy pomocy noworozrastających się korzeni, cierpią wiele skutkiem wysychania i z tego powodu (szczególniej w porze suchych wiosennych wiatrów) znaczna ich część nie przyjmuje się i ginie. Wobec tego powinno się przynajmniej co drugi dzień podlewać, a nadto codziennie skrapiać wodą całe drzewka. Lecz nawał zajęć wiosennych w ogrodzie nie zawsze pozwala na należyte spełnienie tej powinności, szczególnie, gdy posadzono większą ilość drzewek. By złemu skutecznie zaradzić, zaleca się bardzo prosty, a niewątpliwy środek. Zaraz po zasadzeniu smaruje się tak pień, jak i grubsze części gałązek mieszaniną, złożoną z gliny, nieco wapna i gnojówki. Powłoka taka zabezpiecza drzewko od silnego promieniowania słońca i wyparowania wilgoci, a tem samem chroni od wysychania, zanim przyjmą się korzenie. Później powłoka ta pod wpływem deszczu i rozrastania się drzewka sama odpada.

Stan ozimin.

Ze wszystkich stron kraju donoszą, iż stan ozimin przedstawia się w wielu okolicach prawie katastrofalnie. Wielu rolników oziminy zaoruje. Powszechnie twierdzą, iż należy się liczyć z nieurodzajem.

Jezeli

chcesz się dowiedzieć o pożytecznej dla Ciebie działalności Pom. Tow. Roln, czytaj „Kłosa” i domagaj się odczytania na zebraniu Kółka Roln. „Sprawozdania z działalności Pom. Tow. Roln. na rok 1929”.

KOMUNIKATY

W sprawie urzędników gospodarczych.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że przy Pom. Tow. Roln. w Toruniu, ul. Kr. Jadwigi 20, istnieje Komisja Urzędników Gospodarczych ze Społecznym Biurem Pośrednictwa pracy Urzędników Gospodarczych. W r. 1930 została Komisja gruntownie zreorganizowana i przez Zarząd Główny PTR. został zatwierdzony specjalny regulamin z ujęciem praw i obowiązków zrzeszonych członków. Głównym zadaniem Komisji U. G. jest zrzeszenie wszystkich pracowników umysłowych wsi na Pomorzu, by tworzyć jednolity związek, reprezentujący tę kategorię pracowników Pomorza w masie innych związków pracowników.

Komisja ta przystąpiła w roku bież. do Głównego Związku Zrzeszeń Pracowników Umysłowych Gosp. Wiejsk. w Warszawie, by wspólnie rozszerzać działalność organizacji pracowników umysłowych wsi w obronie zagadnień swych członków.

Podając powyższy komunikat, mamy na celu przystąpić do zrzeszenia członków w poszczególnych powiatach przez wybór mężów zaufania na każdy powiat, do kooptowania nowych członków i udzielania zawodowych informacji, dlatego prosimy o zgłaszanie się do Inst. i Sekr. pow. PTR., które znajdują się w każdym powiecie Pomorza, a po zgłoszeniu się odpowiedniej ilości kandydatów zwołane zostanie zebranie, na które o liczne przybycie niniejszem prosimy we własnym interesie. Dyrekcja PTR.

W sprawie jesiennych wakacji szkolnych oraz kar za żmudy szkolne.

W związku z konieczną potrzebą poczynienia wszelkich możliwych ulg rolnikom w obecnych ciężkich czasach Pomorskie T-wo Rolnicze zwróciło się ponownie do Kuratorjum Pom. Okręgu Szkolnego z prośbą o przywrócenie dla dzieci rolników, uczęszczających do wiejskich szkół powszechnych, wakacji na okres jesiennych wykopków, aby dać możliwość dzieciom rolników w tym okresie pomagać przy wykopkach ziemiopłodów.

Otrzymałszy zapewnienie, że Kuratorjum będzie popierało nasz wniosek przychylnie w Ministerstwie Oświaty i W. Rel.

Pozatem komunikujemy członkom naszym, że Pomorskie Tow. Rolnicze zwróciło się uprzednio do władz państwowych z prośbą o przywrócenie dawniejszego trybu nakładania kar za t. zw. „żmudy szkolne” przez władze administracyjne, a nie przez Sądy Grodzkie, jak było stosowane w roku ubiegłym, co spowodowało zbędne, prócz kar, koszty sądowe.

W rezultacie starań PTR. otrzymaliśmy pismo Pom. Urz. Wojewódzkiego z dnia 10 bm. L. A. I. 1702, że kary za „żmudy szkolne” będą, jak uprzednio, nakładać władze administracyjne, a nie Sądy, o czym władze zostaną powiadomione. Dyrekcja PTR.

Zamawianie nasion na drzewo leśne.

Państwowe Nadleśnictwo Kłosnowo, poczta Chojnice—Pomorze (wyłuszczeniarnia nasion) sprzedaje doborowe nasiona tylko krajowego pochodzenia pod gwarancją.

	Cena za 1 kg.
Sosny pospolitej 85 proc. s. k. od 1—20 kg. włącznie	24 zł
ponad 20 kg.	22 zł
Sosny Banka od 1—20 kg. włącznie	26 zł
ponad 20 kg.	24 zł
Swierka pospolitego	10 zł

Ceny rozumieją się bez kosztów opakowania i dostawy.

Zamawiający uiszcza całkowitą opłatę stempową. Natychmiastowa wysyłka nasion za zaliczeniem pocztowym lub kolejowym na koszt i ryzyko zamawiającego; za uszkodzenia w czasie transportu Nadleśnictwo nie ręczy. Miarodajną stacją oceny nasion jest Zakład Doświadczalny Lasów Państwowych w Warszawie. Wszelkie reklamacje i pretensje mogą być uwzględnione tylko do wysokości kwoty obliczonej w rachunku Nadleśnictwa i 7 dni po nadejściu nasion do kolejowej lub pocztowej stacji odbiorczej. Państwowy Nadleśniczy.

Jak może gospodarz poratować się w obecnym kryzysie?

Oto z przekonania i własnego doświadczenia radzę w miesiącach wiosennych dodawać dla krów dojnych dużo prawdziwej „Centraliny” Michałowskiego. Osięga się podwójną ilość, nawet więcej, dobrego, tłustego mleka, bo, kto „dobrze napoi, dużo nadoi”. Świnie zaś o dwa miesiące wcześniej utuczają się „centraliną” i nie chorują.

Fabryki bekonów kupują najchętniej takie świnie, tuczone na „Centralinie”.

„Centralinę” nabyć można w składach, Rolnikach, drogerjach, aptekach itp. Gdzie niema, wysyła fabryka „Centraliny” Poznań, ul. Dworkowa nr. 9. T. R. Prezes Kółka Rolniczego.

ZE ZEBRAŃ KOŁEK ROLNICZYCH.

Lekarty. Zebranie miesięczne Kółka Roln. 19. 4. rb. zagał prezes, p. Serożyński, przedstawiając w dłuższym referacie wytworzoną przez zwykłą zbiórkę i zniżkę cen na trzodę chlewną sytuację gospodarczą. Podając przyczyny oraz charakter obecnej tendencji, wyjaśnił, jak należy się ustosunkować względem niej. Następnie przyjmowano zamówienia na nasiona.

Po załatwieniu całego szeregu spraw bieżących zebranie zamknięto. Sekr.

Lipinki. Miesięczne zebranie K. R. odbyło się 12. 4. rb. o godz. 12,30 m. przy udziale 20 członków, które zagał Prezes. Po odczycie na temat: „Uprawa roli wiosennej i skutki wygnięcia żyta” nastąpiły wspólne narady w sprawie bronowania jęczmienia i pszenicy i paszenia melasą z powodu wysokich cen otrąb. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Rumian. Walne zebranie Kółka Roln. odbyło się 15. 3. rb., które zagał prezes p. Ostrowski. Na wstępie powitał p. prezes p. Prelegenta z Torunia i Sekr. pow. p. Kołodziejskiego. Po odczycie przez sekr. sprawozdania o działalności Kółka za r. 1930 i protokołu z ostatniego zebrania, wybrano marszałkiem zebrania p. A. Szulwica. P. prelegent z Torunia stwierdził stan ksiąg Kółka, poczem wygłosił referat o większym organizowaniu się w Kółkach i korzyści z tego płynących, o zaniebawianiu bydła, świń, kur, zalecając hodować odpowiednie gatunki. Dalej mówił o sprawach podatkowych, jako też przestrzegając kółkowiczów przed zbyt wysokim ubezpieczeniem swych nieruchomości, w związku z czem wywiązała się dyskusja, poczem rozdzielił p. Prelegent próbki wapna amonowego pomiędzy 4 członków. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, przyczem wybr. stary zarząd ponownie, z wyjątk. bibliotekarza, którym został p. Talaśka. P. B. Szulwic poruszył sprawę Komisji szacunkowej do podatków. Dalej wszczęto sprawę Kasy Chorych i znaczków. Żalono się też na zbyt wygórowaną cenę ospy i wysyłanie jej zagranicę.

Ze sprawozdania wynikało, że zebrania miesięcznych odbyło się 8. Członków liczyło Kółko 69. Przeciętą liczbą członków na zebraniach 60 proc. Odczytów wygłoszono 16. Wspólnie sprowadzono 400 ctr. ospy wzamian za żyto, 400 ctr. wapna budowlanego, 1800 ctr. węgla i 2500 drzewek brzoźowych. W lipcu sprowadzono taksatora z P. T. U. Pozostałość w kasie wynosi 58,97 zł.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?